PRZEDPŁATA miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXII. Niedziela 14 stycznia 1917 roku. № 10

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Uroczyste Nabożeńswo

Za pomyślność Ojczyzny

odbędzie się w poniedziałek 15 b. m. o g. 11 rano w kościele Marjackim, staraniem Klubu Narodowego z powodu otwarcia Rady Stanu Królestwa Polskiego. Organizacje i cechy proszone są, o przybycie ze sztandarami.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 13 stycznia. **Na froncie wschodnim.** Wojska tureckie zdobyły Mihalea na zachód od Vadem. 400 ludzi i kilka karabinów maszynowych pozostało w rękach atakujących. Równocześnie zajęli Bułgarzy pewien klasztor, położony na północ od rzeki Buzau, tuż przy jej ujściu, a obsadzony jeszcze przez Rosjan. Po obu stronach doliny Oitoz wojska austro - węgierskie i niemieckie odparły zupełnie silne ataki rosyjskie, po części w walce wręcz. Na północ od doliny rzeki Slanie atak oddziałów niemieckich zyskał na terenie. Wzięto do niewoli 4 oficerów, 170 szeregowców, zdobyto 7 karabinów maszynowych i 7 miotaczy min.

Na froncie włoskim i bałkańskim: Położenie niezmienione.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 13 b. m. **Na froncie francuskim:** Ataki angielskie na północ od Ancre i na Feres po największej części zostały krwawo odparte. Nieprzyjaciel usadowił się w czołowej pozycji; główna pozycja jest w naszym ręku.

Na froncie wschodnim: Na północ od doliny Slamcy zyskaliśmy na terenie. Po obu stronach doliny Oitozu rozbiły się silne ataki nieprzyjaciela w zażartej walce wręcz, przyczem nieprzyjacielowi zadano silne straty. U ujścia Buzaulu do Seretu zajęli Bułgarzy obsadzony przez Rosjan klasztor. Na północo-zachód od Braily zdobyli Turcy miejscowość Mihalea. Z załogi rosyjskiej wzięto do niewoli 400 ludzi, reszta, która chciała ujść, utonęła w Sereu.

Orędzie ces. Wilhelma do narodu niemieckiego

W odpowiedzi na notę koalicji

Berlin (BK). Ces. Wilhelm wydał do narodu niemieckiego orędzie, w którem mówi: „Wrogowie nasi zrzucili maskę. W swej odpowiedzi do Stanów Zjednoczonych przyznali się do żądzy zdobyczy, której sromotę zwiększa oszczercze uzasadnienie jej. Celem ich jest powalenie Niemiec, rozkawałkowanie sprzymierzonych z nami mocarstw, oraz skneblowanie wolności Europy i mórz pod temsamem jarzmem, jakie dźwiga dziś Grecja, zaciskając zęby. Lecz czego nie zdołali osiągnąć w 30 miesiącach najkrwawszej walki i jaknajniesumienniejszej wojny gospodarczej, tego nie dokonają także w najdalszej przyszłości. Nasze pełne chwały zwycięstwa i spiżowa siła woli, z jaką nasz walczący naród, zarówno w obliczu wroga, jak i w domu, znosił wszelkie trudności i dolegliwości wojny, dają rękojmię, że nasza kochana Ojczyzna nadal nie ma się czego obawiać. Jasny płomień oburzenia i święty gniew zdwaja siłę każdego niemieckiego męża i niewiasty, bez względu na to, czy walczą, czy pracują, czy też gotowi są do ofiar. Bóg, który tego wspaniałego ducha wolności zaszczepił w sercu naszego dzielnego narodu, użyczy też nam i naszym wiernym, wypróbowanym w kurzawie walki sprzymierzonym pełnego zwycięstwa nad wszelkiemi pożądaniami nieprzyjacielskiemi przemocy i ich żądzą niszczenia.

Wilson przygotowuje nową notę

Genewa. „Financial News" donoszą z Londynu, że Wilson przygotowuje nową notę pokojową, skutkiem czego giełda okazywała wczoraj nerwowy nastrój.

Administracja rosyjska w Rumunji.

Bern. (BK) „Bund" donosi: „Ruskija Wiedomosti" piszą: Różne gałęzie administracji rumuńskiej poddane zostały administracji rosyjskiej.

Rządem stanie Polska

Jutro, starodawnym obyczajem w Polsce, tymczasowa Rada Stanu od modlitwy do Pana Zastępów rozpocznie w katedrze warszawskiej swą pracę, której każdy akt będzie cegiełką w budowaniu wskrzeszonego państwa polskiego. Najwyższy dostojnik kościelny w Królestwie, ks. Arcybiskup Kakowski celebrować będzie uroczyste nabożeństwo, a niezliczone tłumy, jakie zalegną katedralną świątynię będą zgodnym chórem słać modły błagalne: Pracom pierwszego rządu polskiego racz błogosławić, Panie, by Polska, Twoja wierna służebnica, stała się silną i potężną, Tobie na chwałę, umęczonemu narodowi na szczęście i sławę.

Wraz ze stolicą naszego państwa modlić się będą zapewne we wszystkich kościołach Polski wszystkie sfery społeczne, łącząc swe prośby gorące o pomyślność dla prac powstałego rządu, o to, aby Polsce było dobrze.

Lecz jeśli o co modlić się winniśmy w tym historycznym dniu, to o cnotę karności i posłuszeństwa wobec własnego rządu, o cnotę wiary we własne siły, których kierownikiem i szafarzem ma być rząd.

„Nierządem stoi Polska"—dowodzono kiedyś nad krawędzią przepaści. Dziś, w perspektywie czasu widzimy, że w haśle tem streszcza się najgłębsza przyczyna upadku Polski. Prawda ta niemal jak pewnik historyczny, jest powszechnie uznawana i jak koszmar straszliwy lękiem nas przejmuje.

To nieszczęsne hasło wyrugować musimy na zawsze z naszego życia narodowego. Nierządem upadła Polska, — rządem silnym i naszą względem jego nakazów karnością żelazną wstanie Polska w swym majestacie. Karność, posłuch, dźwiganie jak najwyżej autorytetu rządu — oto jest kategoryczny nakaz chwili, patrjotyczny obowiązek dnia dzisiejszego.

W dziejowej burzy, jaka rok trzeci huczy nad naszemi głowami, padły w proch różne wartości, uznawane w czasach pokoju, wyłoniły się inne. Lecz ponad wszystkie, jak djament nieskruszona, jak złoto lśniąca wybija się jedna, wspólna: *idea państwa*. Nie tylko przetrwała ona ogniową próbę dziejowego kataklizmu, ale zahartowała się w nim, wbiła się w świadomość społeczeństwa, a nawet niedawnych swych wrogów; jako wartość najcenniejsza, tryumfuje jaka najwyższa nietykalna świętość narodów. Dla niej to, dla jej obrony lub spotęgowania padają trzeci rok miljonowe hekatomby ludzkie, drży w posadach Europa od huku armat.

Oto dana nam jest możność przekucia w rzeczywistość naszych wiekowych tęsknot za własnem państwem. W stołecznej Warszawie staje do państwowej pracy pierwszy rząd polski i wzywa naszego poparcia, a przedewszystkiem karności. Stanąć przy nim musimy i jakby mitycznych Tytanów ród, pod jego przewodem wykonywać przeolbrzymie prace

Posłuchu, rządności nam trzeba. Patrzą na nas w tej chwili państwowe narody Europy i śledzą bacznie, czy zdamy egzamin z naszej dojrzałości do państwowego bytu, czy potrafimy stanąć murem przy swym rządzie i pójść za nim do celu, jak one kupią się koło swych rządów, ktore są wyrazem ich idei państwowej. Dowieść mamy, że jesteśmy rządnym narodem, a nie rozwichrzonym i niekarnym tłumem. Jeślibyśmy nie wytrzymali tej próby, poniesiemy najstraszliwszą klęskę.

W szeregu faktów dokonanych, z którymi jedynie polityka się liczy, powstanie rządu polskiego jest nowym wybitnym faktem o międzynarodowem znaczeniu. Od nas wszystkich, od społeczeństwa całego zależy, jaką ten fakt będzie posiadał wagę i cz. za nim pójdą inne fakty. I dlatego cnota karności, posłuchu, jest dziś kardynalną cnotą patrjotyczną

Ks. prałat Chełmicki o Radzie Stanu

Pisma warszawskie doniosły, że ks. prałat Chełmicki, jeden z twórców kierunku ugodowego, a zarazem długoletni ideowy i faktyczny przywódca prawicy społecznej wystąpił z zarządu Stronnictwa Polityki Realnej, nie mogąc się zgodzić na jego politykę w sprawach narodowych. „Kurjer Polski" podaje treść wywiadu z ks. Chełmickim, który w ten sposób wyraża swą opinję o Radzie Stanu:

W istocie potępiłem protest lozański i uważam go za błąd wielki Zawsze stałem na stanowisku życiowem i starałem się brać w ręce każdy atut, który mi życie podawało. Akt 5 listopada do takich właśnie według mnie należy.

Tu zastrzegł się ks. Chełmicki, że mówi we własnem imieniu i że w każdem stronnictwie może być pewna rozbieżność zdań, może być nawet lewica i prawica.

Skoro akt ten umożliwił nam budowanie państwa polskiego, trzeba go było w ten sposób wyzyskać i państwo to budować. Z tych przesłanek wychodząc, byłem za wzięciem udziału w Radzie Stanu, robiłem pewne zastrzeżenia, ale w zasadzie uważałem to za rzecz dobrą i konieczną. W tym kierunku starałem się pracować i przekonywać zarówno przyjaciół ze stronnictwa realistów, jak i Koło Międzypartyjne.

Niestety, do porozumienia nie doszło. Dziś jednak Rada Stanu już istnieje.

Społeczeństwo musi i powinno ją uznać, chociaż nie jest ona reprezentantką wszystkich stronnictw. Jest to dziś najwyższa nasza władza narodowa i nie powinno się jej autorytetu osłabiać.

Radę Stanu czeka wielka praca, w pracy tej ogół musi dopomagać, gdyż tylko wtedy będzie ona dla jego dobra. Rada Stanu będzie potrzebowała wielkiej pomocy i podtrzymania, społeczeństwo musi tego moralnego kredytu Radzie Stanu udzielić, bo bez względu na wszystko, *dziś jest to pierwszy Rząd Polski.*

Sądzę—kończył ks. Chełmicki—że tak się stanie, jestem bowiem optymistą, a przytem widzę znaczne polepszenie się w naszych stosunkach politycznych. Dziś zaczynamy już ważyć zarzuty, które przeciwnikom stawiamy.

Opinja polityka tak wybitnego i wytrawnego, jakim jest ks. Chełmicki, ma w danym wypadku wielkie znaczenie, zwłaszcza mimo, że stronnictwo jego nie bierze udziału w Radzie Stanu, nawołuje on do uznania jej za naczelną władzę kraju.

Dyskusja pokojowa

Mimo odmownej w formie odpowiedzi koalicji na orędzie pokojowe państw centralnych, sprawa pokoju nie została pogrzebana. W dalszym ciągu toczy się między stronami wojującemi dyskusja pokojowa, a ostatnio niemal równocześnie pojawiły się dwa nowe dokumenty: odpowiedź państw centralnych na notę koalicji i odpowiedź tej ostatniej na notę Wilsona. Charakterystycznym ich rysem jest to, że wojujący nie rozmawiają ze sobą bezpośrednio, lecz za pośrednictwem Wilsona, którego stanowisko, jako pacyfikatora nabiera temsamem większej powagi.

W pełnej patosu i dyplomatycznego oburzenia odpowiedzi koalicji podane są jej rzekome warunki pokojowe. Lecz te „konieczności pokojowe" są tak olbrzymie, że państwa centralne żadną miarą nie mogą ich wziąć pod dyskusję. Jest to bowiem jedynie demonstracja, mająca na celu uczynić zadość pozornie żądaniu co do podania warunków pokojowych, aby przez nieprzyjęcie ich z drugiej strony, które z góry jest do przewidzenia, zrzucić na przeciwnika winę za dalszą wojnę. Pośród znanych powszechnie żądań koalicji, znajdują się między nimi także nowe, jak wyswobodzenie Włochów, Słowian, Rumunów (na Węgrzech), Czechów i Słowian z pod obcego jarzma. Słowem, koalicja żąda wyswobodzenia wszystkich narodów, z wyjątkiem Irlandji, Polski, i innych ludów pod jarzmem rosyjskim. I to należy podkreślić. Żąda się również wyrzucenia z Europy Turcji, jako kulturą obcej zachodowi, pragnie się natomiast rozpanoszenia się Rosji w Europie, widocznie, jako państwa o kulturze zachodniej! Litanję tę kończy zwykła śpiewka o przyszłości cywilizacji. Oczywiście, jest to demagogja, mająca upozorować dalsze prowadzenie wojny dla wielkomocarstwowych interesów Anglji i rewanżu Francji.

Nie pominęła jednak koalicja sprawy polskiej i poświęciła jej osobne zdanie, w którem zaznaczyła, że „zamiary J. C. M. cesarza Rosji odnośnie do Polski, wyłożone zostały jasno w proklamacji, jaką wydał do swej armji", a więc chodzi o autonomję w granicach państwa rosyjskiego. Naród polski zajął już w tej sprawie jasne stanowisko, oświadczając się za niepodległem państwem polskiem i do budowy jego już przystąpił.

Nota państw centralnych polemizuje z twierdzeniami, zawartemi w odpowiedzi koalicji na orędzie pokojowe. Podkreślono w niej jeszcze raz, że czwórprzymierze prowadzi wojnę defensywną, natomiast koalicja ma cele zdobywcze. Na uwagę zasługuje ustęp, w którym mowa o utarczce słownej na temat przyczyn wojny.

Wspólną cechą obu not, zwłaszcza koalicyjnej, jest to, iż przedmiot dyskusji jest w nich bardziej skonkretyzowany, niż w poprzednich, gdzie posługiwano się przeważnie ogólnikami. Wymiana myśli dotyczy już spraw konkretnych i dlatego noty te uważać należy za dalszy, konieczny etap na drodze pokoju.

Z działalności Komitetu ob. m. Radomia

—x—

Komitet ob. m. Radomia komunikuje nam:

„Na Ogólnem Zebraniu Komitetu Obywatelskiego m. Radomia w dniu 3 stycznia 1917 r. rozpatrzono następujące sprawy:

1) Wobec wyjaśnienia przewodniczącego Sekcji Żywnościowej, że c. i k. Komenda obwodowa, która obowiązana jest dostarczać w przepisanej ilości mąkę i kaszę na potrzeby ludności miasta, dostarczyła w miesiącu grudniu 17442 pudów mąki chlebowej i 2548 pudów mąki kartkowej, czyli razem 20,000 pudów mąki i 30,000 f. kaszy zamiast przewidzianych kontyngensem 26,719 pudów mąki i 57,000 funtów kaszy. Postanowiono prosić c. i k. Komendę obwodową, aby przepisany kontyngens zawsze był dostarczany, niedostarczenie bowiem kontyngensu mąki i kaszy w przepisanej ilości wywołać musi nienormalne zjawisko, że wydane kartki na mąkę, chleb i kaszę nie mogą być w całości pokryte i jest jednym z głównych powodów tłoczenia się całej masy ludzi pod sklepami, które w rezultacie z braku towarów, nie są w możności zadość uczynić słusznym żądaniom ludności.

2) Następnie w celu zapobieżenia tworzeniu się tak zwanych „ogonków" przed piekarniami i sklepami spożywczymi, uchwalono:

a) zaakceptować projekt Sekcji Żywnościowej, aby miasto podzielone zostało na rewiry i aby mieszkańcy danego rewiru mogli nabywać chleb tylko w wyznaczonej piekarni. W tym celu wydane kartki będą oznaczone numerem rewiru;

b) wszelkie kooperatywy i związki, które otrzymują produkty z Sekcji Żywnościowej, winny rozprzedawać takowe wszystkim zgłaszającym się, a nie tylko swym członkom. Jeżeliby kooperatywa lub związek takiemu rygorowi poddać się nie chciało, winno być przerwane wydawanie jej towarów;

c) sklepy Komitetu obywatelskiego winny być otwarte przez dzień cały bez przerwy obiadowej, personel zaś sklepów, o ile zachodzi tego potrzeba, odpowiednio powiększony; celem osiągnięcia szybkiej ekspedycji, towary w sklepach komitetów winny być uprzednio zważone i do ekspedycji zupełnie przygotowane.

Manifestacja radomska na rzecz rządu polskiego

Wieść o powstaniu długo oczekiwanego rządu polskiego, wywarła w całej Polsce głębokie wrażenie. Naród tak długo pozbawiony własnej władzy państwowej, z radością powitał pierwszy rząd polski, który rozbudził w nim długo krępowane narodowe moce i uruchomi je dla pracy państwotwórczej. Rzecz zrozumiała, że fakt ten przyjęty został entuzjastycznie w polskim obozie aktywistycznym, wśród zwolenników wyzyskania dziejowej chwili i położenia fundamentów pod trwały gmach państwa własnego. To też ze wszystkich stron Polski popłyną odgłosy radości i ślubowanie wiecznego trwania przy swym rządzie.

W Radomiu już się to stało. Klub Narodowy, skupiający miejscowe żywioły niepodległościowe, zorganizował wczoraj w swych salach uroczyste zebranie publiczne, które było manifestacją na rzecz rządu polskiego, tymczasowej Rady Stanu. Narazie podajemy w krótkości przebieg tej manifestacji.

W sali Klubu zebrało się kilkaset osób ze wszystkich sfer, głównie z pośród inteligencji miejscowej. Zebranie zagaił prezes Klubu Narodowego dr. Kelles-Krauz, podnosząc ważność chwili i znaczenie pierwszego rządu polskiego.

Następnie wygłoszono szereg przemówień uroczystych, w których oceniono historyczną doniosłość faktu, omawiano najbliższe zadania rządu, nawołując do bezwzględnej dla niego karności i posłuchu. To był zasadniczy i dominujący ton wszystkich przemówień, który z serca mówców idąc, do serc słuchaczy trafiał. Jako najważniejsze zadanie rządu podkreślano zgodnie potrzebę rychłego stworzenia armji polskiej. Przemawiali pp. mec. Wigura, J. Dębski, Libicki i Nowosiewski.

Następnie przedstawiciele grup politycznych, istniejących w Radomiu odczytali deklaracje, w których witając powstanie rządu polskiego, oświadczają gotowość poparcia wszystkich jego wysiłków. Deklaracje te podamy w dosłownym tekście.

Z kolei prezes Klubu Narodowego dr. Kelles-Kranz odczytał treść adresu do Rady Stanu, który ma być wysłany przez Klub. Adres ten brzmi:

„Obywatele m. Radomia; zgromadzeni na publicznem, uroczystem zebraniu w Klubie Narodowym w dniu 13-ym stycznia 1917 roku, przejęci głęboką radością witają powstanie Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, jako Rządu Państwa Polskiego i w tej doniosłej chwili dziejowej oświadczają gotowość poparcia wszelkich Jego zamiarów oraz wyrażają ufność, że cały naród polski zjednoczy się w solidarnym i karnym posłuchu dla pierwszej, po długim okresie niewoli, Polskiej Władzy Państwowej".

Adres ten przyjęli zebrani grzmiącymi oklaskami. Podkreślić należy, że przebieg zgromadzenia był niezwykle uroczysty i podniosły. Pełne myśli patrjotycznych przemówienia przerywano często hucznymi oklaskami, wznoszono entuzjastyczne okrzyki: „Niech żyje rząd polski! Niech żyje armja polska"!

[illegible]

Poniżej przytaczamy wiersz satyryczny, pochodzący z czasów powstania 63 r., który nam doręczył jeden ze starszych obywateli. Nadmieniamy, że analogiczną satyrę napisał niedawno znany satyryk Benedykt Herc, a drukowana była w jednym z numerów „Widnokręgu". Widocznie temat satyry i dziś nie przestał być aktualnym. Okazuje się stąd, że ze zmianą czasów nie zawsze zmieniają się poglądy ludzkie.

Pan Stasio chcąc po śnie użyć przyjemnego chłodu,
Poszedł do ogrodu.
A gdy umysł jego rozkoszą się poił,
Tak sobie roił:
Jak mnie to bawi ta tłuszcza tak liczna,
Co ją martwi każda zmiana polityczna!
Co do mnie zdania nie zmienię:
Strawność, żołądka wolę jak sumienie
I każdy z rozsądnych mi przyzna,
Że owo bóstwo „Ojczyzna" jest tylko urojeniem,
Bo, gdy spoczywam pod drzew tych cieniem,
Gdy mi ta ziemia, jak wprzódy kłos rodzi,
Co mi do tego kto po niej chodzi,
Kto rządzi narodem...
Wtem świnia, monografistka sławna, bo zuchwała,
Leżąc w bliskiej kałuży, tak się odezwała:
„Ot to, Jaśnie Panie, słowo w słowo moje zdanie"!

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* niedziela 14 styczeń Imienia Jezus. Hilarego B. W.
Wsch. sł. g. 8 m. 08 Zach. g. 4 m. 10.

— **Z Klubu Narodowego.** We wtorek dnia 16 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Klubie Narodowym zebranie informacyjno dyskusyjne na temat: „Rada Narodowa". Referować będą członkowie Rady Narodowej pp. Antoni Kamieński, Józef Dobrzański. Zygmunt Hubner. Wstęp dla członków wolny, dla gości 50 hal.

— **Poświęcenie Domu Handlowo-Technicznego.** Firma handlowa „St. Brzozowski i M. J. Smorliński" donosi nam: W poniedziałek dn. 15 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się poświęcenie przez Ks. Kanonika Rokosznego naszego nowo otworzonego Domu Handlowo-Technicznego.

— **Sprawozdanie z rautu „Powitanie Nowego Roku"**, na rzecz Bursy im Jana Kochanowskiego *Dochód*: za bilety wejścia na salę kor: 786, na galerję kor. 45, za programy kor. 610, rb. 15, z bufetu kor. 927 h. 20, rb. 45; ofiary kor. 45 rb. 14. Razem kor. 2413 h. 20 i rb 74. *Rozchód*: kor. 440 h. 40 i rb. 140 k. 42. Czysty dochód po zmianie koron na ruble—rb. 499 k. 17. Ofiary złożyli zamiast bytności na raucie: W. Marja Epstejnowa kor. 20; Zofja Grodzicka kor. 25; Martyna Glogierowa rb. 5; Seweryna Przyłęcka rb. 4; Hanna Roguska rb 5.

— **Śp. Franciszek Hovorka.** W dniu 5 bm. w zakładzie dla nerwowo chorych w Steinhof pod Wiedniem zmarł Franciszek Hovorka, czeski księgarz wydawca, znany przyjaciel Polaków.

— **Statystyka bezpłatnych ambulatorjów Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej** za okres czasu od 1 do 31 grudnia 1916 r. Lekarze ordynujący: Dr. Stanisław Idzikowski, Dr. Stanisław Piątowski, Dr. Mieczysław Rajs. Przyjęto chorych ogółem 5059. W tej liczbie ujawniono chorób zakaźnych 35, umieszczono w szpitalach Komitetu 30, udzielono pomocy dzieciom w szkołach 325, dokonano szczepień ospy 2762. Ambulatorja mieszczą się Nr. 1. ul. Warszawska 3, Nr. II ul. Skaryszewska 48, Nr. III Zamłynie 3.

— **Licencjonowanie ogierów.** Magistrat miasta naszego nadsyła nam z prośbą o umieszczenie: Na podstawie rozporządzenia c. i k. Zarządu wojskowego w Polsce z dnia 11 grudnia 1916 r. W. F. № 88188 . 16 odbędzie się w dniach: 25 stycznia 1917 r. o godz. 10 przed południem w Radomiu; 26 stycznia 1917 r. o godz. 10 przed południ. w Przytyku i 29 stycznia 1917 roku o godz. 10 przed południem w Wierzbicy licencjonowanie ogierów prywatnych na rok 1917. Do komisji winne być doprowadzone wszystkie ogiery, których posiadacze otrzymali w r. 1916 na nie licencję, dalej ogiery trzyletnie i starsze, których posiadacze chcieliby otrzymać na nie licencję na rok 1917. Przymusu doprowadzenia ogierów do komisji niema, jednak leży to w interesie posiadaczy tychże, gdyż po pierwsze surowo zakronionem jest używanie ogierów nielicencjonowanych do stanowienia klaczy, po drugie ogiery licencjonowane są w myśl rozp. Najwyższego Wodza armji z 22 grudnia 1915 r. paragr. 10 Punkt 3 uwolnione od wszelkich rekwizycji, jakoteż od używania ich do podwód. Posiadacz ogiera licencjonowanego otrzyma kartę licencyjną, a oprócz tego świadectwa stanowienia klaczy w formie zeszytów jukstowych, za które to ostatnie komisja będzie pobierała po 5 koron od zeszytu.

— **Zbieranie ścioły w lasach prywatnych.** Magistrat naszego miasta nadsyła nam z prośbą o umieszczenie następujące przepisy wydziału leśnego Komendy obwodowej:

Z powodu wielkiego wpływu ścioły leśnej na poprawę gleby, która w tutejszych lasach jest przeważnie bardzo uboga, zezwala się na zbiór ścioły w lasach prywatnych na następujących tylko warunkach, określonych w rozporządzeniu c. i k. jeneralgubernatorstwa wojskowego w Lublinie z dnia 2 grudnia 1916 r. G. Nr. 120,624. Wolno zbierać jedynie ściołę liściastą i okrzesaną w porębach choinę, mech tylko wyjątkowo, ścioły zaś iglastej wogóle zbierać nie wolno. Zbiór ścioły jest tylko w tych lasach dozwolony, które mają przynajmniej 30 proc. przymieszkę drzew liściastych i to w drzewostanach mieszanych, które przekroczyły wiek drągowizny.

Ściołę wolno zbierać rękami lub grabiami drewnianemi. Użycie grabi żelaznych, które kaleczą glebę, jest ostro wzbronione. Jeśliby takie lasy były obciążone serwitutem grabienia ścioły, natenczas uprawnionym należy wyznaczyć inne części lasu. Właściciele lasów są osobiście odpowiedzialni gdyby

w ich lasach grabiono ściołę wbrew powyższym przepisom. Używanie igliwia do gacenia ścian domów, stajen, nakrywania piwnic i t. p. stanowczo zabrania się i poszczególne wypadki będą karane.

TELEGRAMY

Nota koalicji — nowem wypowiedzeniem wojny.

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin. (B. K.) Pisma uważają notę aljantów do Wilsona za nowe wypowiedzenie wojny z bezgranicznymi celami zdobywczymi. Piszą: Musi on w końcu ustalić powszechne przekonanie, że naród niemiecki musi zwyciężyć, jeżeli nie chce zginąć.

„Vorwaerts" pisze: Każdy czyn, każde słowo, któreby zmierzało do wzruszenia woli obrony narodu niemieckiego, byłoby teraz zbrodnią wobec narodu.

Entuzjazm prasy angielskiej

Londyn. (BK.) Wszystkie pisma wyrażają się entuzjastycznie o odpowiedzi aljantów do Wilsona. Wśród celów wojennych aljantów niema ani jednego, z którego by nie mogli być dumni. Odpowiedź aljantów musi znaleźć zgodę i pochwałę wielkiego narodu amerykańskiego.

Czeki i granaty Lloyda George'a

Londyn. (BK.) W mowie swej w Guildhal oświadczył jeszcze Lloyd George: Na konferencji w Rzymie nie był ani złudzeń co do ogromu naszego zadania, ani wątpliwości w jego wynik. Podzielaliśmy uczucie, że choć zwycięstwo będzie trudne, to jednak klęska jest niemożliwa. Panowało silne postanowienie, aby za wszelką cenę osiągnąć zamierzony wielki cel.

Wzrastające zaufanie, z jakiem aljanci spoglądają na Anglję, wywarło na nim głębokie wrażenie. Lloyd George podkreślił następnie, że wojska poparte być musi przez subskrypcję pożyczki. Każdy dobrze wymierzony czek jest straszniejszą bronią zniszczenia, niż 12-calowy granat. Wojna ta jest wojną na uzbrojenie. Pomóżcie nam uzbroić Rumunów i Rosjan, a będzie inaczej.

Lloyd George zakończył: Pokój będzie w przyszłości najlepiej zabezpieczony, jeżeli narody świata się zjednoczą, aby ukarać pierwszego burzyciela pokoju.

Obawy o linję Seretu

Genewa. „Petit Parisien" pisze: Militarne następstwa wzięcia Braiły są nader wielkie. Przedewszystkiem dlatego, ponieważ obecnie Gałacz będzie wystawiony na podwójne ataki, zarówno od południa, jak i od wschodu, gdyż Rosjanie nie mają teraz w Dobrudży ani jednego żołnierza. Jeżeli Gałacz padnie—czego się obawiać można—załamie się cała linja Seretu i cały Dunaj dostanie się w posiadanie nieprzyjaciela.

„Matin" powiada, że jeżeli Rosja nie wygra szybko bitwy, to niemiecki manewr skieruje się przeciw południowej Rosji i zagrozi całemu lewemu skrzydłu armji rosyjskiej.

Berlin Z Lugano donoszą: Brusiłow podjął wielkiemi siłami ofenzywę nad Seretem, celem powstrzymania za wszelką cenę pochodu Mackensena. Plan został wypracowany przez Brusiłowa i Berthelota.

O pokoju niema mowy

Amsterdam (BK) Pisma oświadczają Wnosząc w dość niedwuznacznie wyrażonych warunków pokojowych aljantów w obecnem położeniu wojennem o pokoju zgoła nie może być mowy.

Konferencja neutralnych

Sztokholm. „Stockholms Tidningen" dowiaduje się, że zostaje zamiar zwołania wszystkich państw neutralnych na konferencje, celem narad nad międzynarodowemi interesami po wojnie. Inicjatywa ma wyjść od rządu szwedzkiego.

Cofnięcie wojsk rosyjskich

Rotterdam. Z Petersburga donoszą: Naczelne kierownictwo armji uważa za konieczne przerwać nową ofensywę w Rumunji i dlatego zarządziło przesunięcie głównych sił rosyjskich w Rumunji na dogodniejsze pod względem strategicznym, tylne pozycje.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.